

Józef M. Fiszer\*

## POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI PAŃSTW GRUPY WYSZEHRADZKIEJ W LATACH 1991–2018

DOI: 10.26399/meip.4(63).2018.50/j.m.fiszer

### WPROWADZENIE

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku przez Europę przetoczyła się fala radykalnych zmian, określanych czasami jako „Jesień Ludów 1989”, które objęły komunistyczne kraje Europy Środkowo-Wschodniej na czele z Polską. Upadek systemu realnego socjalizmu i rozpad struktur bloku wschodniego na czele ze Związkiem Radzieckim umożliwiły przejście władzy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej siłom niekomunistycznym. Podstawowym zadaniem wyłonionych wówczas nowych organów i elit rządzących stała się całkowita przebudowa ustroju politycznego i gospodarczego (transformacja ustrojowa) oraz zmiana priorytetów polityki zagranicznej i jej reorientacja ze Wschodu na Zachód. To ostatnie zadanie było związane z zastąpieniem dotychczasowej orientacji proradzieckiej przez prozachodnią. Usamodzielnione i wreszcie suwerenne państwa Europy Środkowej i Wschodniej natychmiast podjęły też starania o przystąpienie do zachodnioeuropejskich struktur wojskowych i gospodarczych – Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) i Wspólnot Europejskich<sup>1</sup>.

---

\* Józef M. Fiszer – prof. dr hab., profesor Uczelni Łazarskiego w Warszawie, fiszer@isppan.waw.pl

<sup>1</sup> J.M. Fiszer, *Rozszerzenie NATO o Polskę, Czechy i Węgry*, „Studia Polityczne”, nr 11, 2000, s. 193–205; J.M. Fiszer, *Geneza i działalność Inicjatywy Środkowoeuropejskiej*, „Przegląd Politolologiczny”, nr 1–2, 2001, s. 19–30.

Wraz z upadkiem komunizmu w państwach Europy Środkowo-Wschodniej i zakończeniem zimnej wojny na świecie odrodziła się też w stosunkach międzynarodowych idea integracji regionalnej, na fali której doszło do utworzenia m.in. Grupy Wyszehradzkiej, czasami nazywanej też państwami V4<sup>2</sup>. Państwa postkomunistyczne połączyła bowiem chęć współpracy przy rozwiązywaniu podobnych problemów oraz realizacji wspólnych zadań i celów, tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Głównym motywem zainicjowania dialogu i współpracy w obrębie regionu środkowoeuropejskiego stało się dążenie do wykorzystania istniejących podobieństw historycznych, kulturowych, politycznych, gospodarczych i społecznych oraz naturalnej bliskości geograficznej w celu zwielokrotnienia korzyści płynących z wielostronnej współpracy. Wówczas też zrodziło się w stosunkach międzynarodowych zjawisko nazywane „nowym regionalizmem”<sup>3</sup>, którego istotną cechą była otwartość, tzn. że możliwość uczestnictwa w powstających ponadnarodowych strukturach otrzymały zarówno państwa postkomunistyczne, jak i zachodnie<sup>4</sup>.

Wśród utworzonych nowych ugrupowań demokratycznych państw w ramach rozwijającej się na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku integracji regionalnej, w Europie szczególną aktywnością wyróżniała się wspomniana wyżej Grupa Wyszehradzka, która istnieje po dzień dzisiejszy

<sup>2</sup> Integracja regionalna jest formą wielostronnej współpracy partnerskiej. Stanowi pośrednie ogniwo pomiędzy integracją na najwyższym szczeblu transgranicznym a integracją w ramach kontynentu, której najlepszym przykładem jest dziś Unia Europejska. Rozumianą w ten sposób współpracę na płaszczyźnie regionalnej traktuje się często jako substytut szerszej definiowanej wspólnoty kontynentu dla państw, które z przyczyn politycznych, ekonomicznych i społecznych nie odpowiadają kryteriom umożliwiającym uczestnictwo w istniejących ugrupowaniach integracyjnych państw najbardziej rozwiniętych. Może ona także stanowić etap wstępny i przygotowawczy przed przystąpieniem do integracji wyższego szczebla. Istotą regionalnych ugrupowań integracyjnych jest skupianie państw zbliżonych do siebie pod względem geograficznym, historyczno-kulturowym, a także ekonomicznym czy politycznym. Szerzej na ten temat patrz: J. Stańczyk, *Nowy regionalizm w Europie Środkowej*, „Wojsko i Wychowanie”, nr 2, 1999, s. 94; Z. Czachór, *Regionalizm w stosunkach międzynarodowych*, [w:] W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Atla 2, Wrocław 1998, s. 249–255; E. Cziomer, L.W. Zyplikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 236–246.

<sup>3</sup> R. Zięba, *Nowy regionalizm w Europie a Polska*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1–2, 1992, s. 25–44; J.M. Fiszer, *Geneza i działalność Inicjatywy Środkowoeuropejskiej...*, *op. cit.*, s. 20–21.

<sup>4</sup> G. Bernatowicz, *Od Pentagonalne do Heksagonalne*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 12, 1991, s. 27–30; M. Szczepaniak, *Inicjatywa Środkowoeuropejska (1989–1997)*, „Studia Historia Slavo Germanica”, vol. XXII, 1999, s. 205–206.

i odgrywa istotną rolę w stosunkach międzynarodowych. Jej działalności i roli na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza na forum Unii Europejskiej (UE) poświęcone jest niniejsze opracowanie. Jego celem jest analiza polityki unijnej państw Grupy Wyszehradzkiej i ukazanie jej aspektów integracyjnych i dezintegracyjnych. Tezą główną jest konstatacja, że Grupa Wyszehradzka, wbrew propagandowemu wizerunkowi, lansowanemu dziś w polskich mediach, nie stanowi monolitu, gdyż jej państwa członkowskie w praktyce – zgodnie z teorią realizmu klasycznego – mają własne, partykularne cele i interesy, które starają się osiągnąć w stosunkach międzynarodowych, w tym również na forum Unii Europejskiej, często kosztem sąsiada (sojusznika). Ponadto stwierdzam, że w polityce unijnej państw Grupy Wyszehradzkiej występują zarówno elementy pozytywne, jak i negatywne, wywołujące w UE zjawiska i procesy integracyjne i dezintegracyjne, które wpływają na działalność Unii Europejskiej oraz na jej rolę na arenie międzynarodowej.

W opracowaniu tym staram się odpowiedzieć na kilka pytań badawczych, dotyczących m.in. powyższych tez oraz aspektów integracyjnych i dezintegracyjnych w polityce unijnej poszczególnych państw Grupy Wyszehradzkiej oraz co do jej przyszłości. Nie jest to zadanie proste, gdyż na temat Grupy Wyszehradzkiej i jej polityki międzynarodowej, sukcesów i porażek mamy niewiele opracowań źródłowych. Mamy natomiast różne oceny, mniej czy bardziej upolitycznione, wręcz propagandowe. *Summa summarum* stwierdzam, że Grupa Wyszehradzka powinna nadal istnieć i kontynuować swoją działalność, gdyż potrzebują jej zarówno państwa członkowskie, jak i Unia Europejska, która obecnie znajduje się w punkcie zwrotnym swoich dziejów. Grupa państw V4 powinna jednak wspierać Unię Europejską, a nie prowadzić działalność wbrew interesom Unii, czy jej pozostałych państw członkowskich. Jeśli trzeba, powinna stanowić przeciwagę dla „starej” piętnastki na czele z Niemcami i Francją oraz wpływać tonująco na ich egoistyczną politykę we Wspólnotach. Powinna stać się grupą formalną zaprzyjaźnionych, równoprawnych, demokratycznych państw, a nie rywalizujących ze sobą sąsiadów, którzy dbają tylko o swoje narodowe interesy.

## 1. GENEZA I CELE GRUPY WYSZEHRADZKIEJ

Grupa Wyszehradzka powstała po spotkaniu 15 lutego 1991 roku prezydentów Polski i Czechosłowacji oraz premiera Węgier na zamku w węgierskim mieście Wyszehrad. Miejsce spotkania nawiązywało do spotkań w tym mieście królów Polski, Czech i Węgier w latach 1335 i 1338. Po rozpadzie Czechosło-

wacji trójkąt wyszehradzki zamienił się w czworokąt – Polska, Węgry, Czechy i Słowacja, ale od początku relacje między tymi czterema państwami nie były wolne od rywalizacji<sup>5</sup>.

Jak już wspominałem, Grupa Wyszehradzka jest jednym z owoców upadku komunizmu i transformacji ustrojowej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–1990. Jej geneza korzeniami sięga do 1991 roku, a wiec jest obecna na arenie międzynarodowej już 27 lat. Powstała w trudnym momencie historii Europy, a zwłaszcza historii Europy Środkowo-Wschodniej. Powstała bowiem po zjednoczeniu Niemiec 3 października 1990 roku, ale przed rozpadem Związku Radzieckiego i przed powołaniem do życia Unii Europejskiej 7 lutego 1992 roku. Powstała po upadku komunizmu w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w pozostałych krajach bloku radzieckiego, a więc w czasie radykalnych, ale i niepewnych do końca zmian w Europie i na świecie oraz nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Powoli kończyła się zimna wojna, rozpadały się struktury bloku wschodniego, tj. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) i Układ Warszawski, ale wojska radzieckie wciąż stacjonowały w Niemczech Wschodnich, w Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji. Rozpadał się ład jałtański-poczdamski i rozpoczynała się budowa nowego porządku międzynarodowego na świecie. Erozji ulegał Związek Radziecki. Obawiano się, czy po zjednoczeniu Niemcy nadal będą pokojowym mocarstwem europejskim, czy też Europa stanie się niemiecka<sup>6</sup>.

Po rozpadzie RWPG i Układu Warszawskiego państwa Europy Środkowo-Wschodniej, na czele z Polską, znalazły się w trudnej sytuacji międzynarodowej. Ich bezpieczeństwo było poważnie zagrożone ze strony rozpadającego się Związku Radzieckiego i jego negatywnego stosunku do transformacji ustrojowej u byłych sojuszników oraz wobec ich euroatlantyckich aspiracji. Jednocześnie Zachód na czele ze Stanami Zjednoczonymi – wbrew wcześniejszym obietnicom – postawił Polsce, Czechom, Słowacji i Węgrom wiele

<sup>5</sup> A. Grajewski, *Grupa Wyszehradzka. Narodziny i zmierzch*, „Przegląd Polityczny”, nr 32, 1996, s. 12–14; M. Herman, *Grupa Wyszehradzka. Narodziny, rozwój, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2, 2001, s. 123–134; A. Krasnowski, *Grupa Wyszehradzka – z historii i o przyszłości*, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> J.M. Fiszler, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013; J.M. Fiszler, *From Political Transformation to Europeanization and Democracy in the New European Union Member States: An Attempt to Review Results*, „Polish Sociological Review”, nr 3(195), 2016, s. 373–388.

trudnych warunków, od spełnienia których uzależnił ich członkostwo w strukturach euroatlantyckich, czyli w NATO i Unii Europejskiej. Opór stawiała też Federacja Rosyjska, dla której Polska po 1991 roku nadal miała być domeną jej wpływów. Dla Polski Rosja była najważniejszym partnerem i zarazem zagrożeniem na Wschodzie, z kolei dla Federacji Rosyjskiej Polska nie stanowiła priorytetu w polityce zagranicznej. W Rosji dominowała tendencja do pomijania lub lekceważenia pozycji Polski w Europie<sup>7</sup>.

W polskiej polityce wschodniej Rosja zawsze była i jest nadal postrzegana jako kraj stanowiący zagrożenie dla podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa. Skutkiem tego były próby ukształtowania „przyjaznej ściany wschodniej” poprzez wspieranie niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz procesów demokratycznej transformacji systemów polityczno-gospodarczych tych państw. Przyczyniło się to do zdecydowanie negatywnej reakcji strony rosyjskiej, która odbierała polskie próby wpływania na kierunek przemian politycznych na obszarze poradzieckim jako naruszenie jej nieformalnej strefy wpływów. Z kolei reakcje strony rosyjskiej i jej sprzeciw wobec atlantyckich aspiracji Polski przyczyniły się do defensywnego charakteru naszej polityki wobec Rosji. Nieco inne od Polski stanowisko wobec Rosji zajmowały Węgry, Czechy i Słowacja, które obawiały się, że mogą zostać przez Polskę wciągnięte w poważny konflikt z Rosją i dlatego zachowywały się powściągliwie wobec polskiej polityki wschodniej.

Ponadto strona polska w relacjach z Rosją podnosiła kwestie rozliczeniowe i martyrologiczne, domagając się od strony rosyjskiej wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej, zadośćuczynienia i przeprosin. Ultymatywny ton tych żądań i nieustanne eksponowanie ich w relacjach politycznych doprowadziły do traktowania przez stronę rosyjską polityki historycznej wobec Polski jako skutecznego instrumentu realizacji własnych celów w polityce zagranicznej<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> E. Szkop, *Gospodarka w relacjach Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 30–33; K. Przybyła, *Rosyjska polityka wobec Zachodu – wybrane zagadnienia*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 26, s. 67–89; R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2000; A.V. Kozhemiakin, R.E. Kanet, *Russia and Its Western Neighbours in the „Near Abroad”*, [w:] *The Foreign Policy of the Russian Federation*, Palgrave Macmillan, London 1997, s. 28–48.

<sup>8</sup> M. Dobroczyński, *Między mocarstwami: Niemcy–Polska–Rosja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996, s. 65; S. Domaradzki, *Polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich po roku 1989*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 2, 2008, s. 45–59.

Polskę i Rosję dzieliła nie tylko odmienna ocena przeszłości i system polityczno-społeczny, ale przede wszystkim rozbieżne koncepcje dotyczące bezpieczeństwa międzynarodowego. Różnice te stały się głównym wyznacznikiem polsko-rosyjskich stosunków politycznych po 1991 roku. Potęgowała je polityka Polski wobec państw poradzieckich, a zwłaszcza takich jak Ukraina i Białoruś, zmierzająca do wspierania w nich procesów demokratycznych. Nie spotkało się to ze zrozumieniem strony rosyjskiej, która traktowała to jako bezpośrednie angażowanie się Polski w przemiany polityczne na obszarze tzw. bliskiej zagranicy, czyli państw należących do rosyjskiej strefy interesów. Apogeum tej polityki miało miejsce podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, którą strona rosyjska potraktowała jako atak wymierzony bezpośrednio w jej żywotne interesy. Polityka Polski wobec Rosji charakteryzowała się brakiem spójnej koncepcji, uwzględniającej specyfikę każdego z tych państw. Po wyczerpaniu się formuły dwutorowości nie podjęto prac nad stworzeniem nowej koncepcji polityki wschodniej. Skutkiem tego dominowały w niej mesjanistyczne i pozbawione możliwości realizacji założenia, krótkotrwałe i doraźne programy konstruowane bez głębszej refleksji i poczucia odpowiedzialności. W polityce zagranicznej wobec Rosji zabrakło realnej i długofalowej wizji co do roli i obecności Polski na Wschodzie. Istotny wpływ na stan i charakter polskiej polityki wschodniej miał brak właściwej koordynacji i występowanie kilku ośrodków decyzyjnych realizujących strategiczne interesy państwa. Skomplikowane kwestie dwustronnych relacji z Rosją były także wykorzystywane w bieżącej działalności politycznej, przyczyniając się tym samym do nadmiernego epatowania pojawiającymi się napięciami i nadawania im wysoce emocjonalnego charakteru<sup>9</sup>.

Pojawiające się w rosyjskiej polityce zagranicznej tendencje do reintegracji obszaru poradzieckiego i fundamentalny sprzeciw Rosji wobec atlantyckich aspiracji Polski przyczyniły się do przyjęcia założenia, że Rosja stanowi główne zagrożenie dla polskiego bezpieczeństwa narodowego. W związku z tym, wszelkie działania strony rosyjskiej wobec Polski traktowane były podejrzliwie i odbierane jako zagrożenie. Spowodowało to ostrożny kurs polityki Polski wobec Rosji. Jej celem stało się zabezpieczenie przed neoimperialną Rosją poprzez szybkie uzyskanie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Tym-

<sup>9</sup> W. Malendowski, *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej w XX i XXI wieku. Cele – zadania – kierunki działania*, „Przegląd Strategiczny” nr 10, 2017, s. 55–94; M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003; M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

czasem – jak już wspominałem – Rosja była przeciwna polskim aspiracjom euratlantyckim i zdecydowanie przeciwdziałała idei poszerzenia NATO i Unii Europejskiej na Wschód<sup>10</sup>.

Geneza Grupy Wyszehradzkiej w momencie rekonfiguracji sceny międzynarodowej w Europie, czyli rozpadu ładu jałtańsko-poczdamskiego i tworzenia się nowego porządku międzynarodowego na świecie, wywarła istotny wpływ na jej kształt, stawiane przed nią cele i działalność. Cele te były różne, zmieniały się w kolejnych latach i determinowały współpracę Polski, Węgier, Czech i Słowacji. Wraz z ich osiągnięciem współpraca ta ulegała wyhamowaniu i po jakimś czasie, w zależności od potrzeb, była wznawiana. Tak było w momencie przyjęcia 12 marca 1999 roku Polski, Czech i Węgier do NATO oraz po 1 maja 2004 roku wraz z przyjęciem Polski, Czech, Węgier i Słowacji do Unii Europejskiej. Wówczas też został zrealizowany najważniejszy cel Grupy Wyszehradzkiej, owej nieformalnej grupy czterech postkomunistycznych państw z Europy Środkowo-Wschodniej. Ich dalsza współpraca oparta była na podpisanych wówczas układach i umowach bilateralnych. Była i jest też nadal kontynuowana współpraca wielostronna państw Grupy Wyszehradzkiej, przynosząc mniejsze lub większe efekty społeczne, polityczne, gospodarcze czy na arenie międzynarodowej, na przykład w ramach struktur euroatlantyckich, tj. UE i NATO<sup>11</sup>.

Państwa V4, zgodnie z teorią realizmu, nigdy nie tworzyły monolitu, gdyż miały swoje partykularne cele oraz interesy i konsekwentnie dążyły do ich osiągnięcia, czasami kosztem sąsiada. Dlatego w historii Grupy Wyszehradzkiej mamy etapy współdziałania i współpracy, ale także rywalizacji, a nawet skrywanej wrogości. Przez lata Grupa Wyszehradzka była raczej pojęciem geograficznym niż politycznym. Między krajami tej Grupy dopiero niedawno, gdzieś od przełomu lat 2015/2016 następuje stopniowe zbliżenie polityczne. Starają się one stworzyć w ramach Unii Europejskiej blok, mający w różnych sprawach wspólne stanowisko. Wcześniej oficjalnie ogłaszano wielkie, ambit-

<sup>10</sup> J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Wydawnictwo „Rytm”, Warszawa 2002, s. 12–14; A. Hyde-Price, *Dryf kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantyckich*, [w:] O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantyckiej polityce bezpieczeństwa*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002; J.M. Fiszer, *Stanowisko Rosji wobec akcesji Polski do NATO i Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(60), 2018, s. 264–289.

<sup>11</sup> J.M. Fiszer, *Rozszerzenie NATO...*, *op. cit.*, s. 193–205; J.M. Fiszer, J. Wódka, P. Olszewski, T. Paszewski, A. Cianciara, A. Orzelska-Stączek, *The Euro-Atlantic System in a Multipolar World. A Forecast*, Logos Verlag, Berlin 2015.

ne plany i pozorowano jedność działania na arenie międzynarodowej. Tak jest do dnia dzisiejszego. I choć wszyscy mówią o konieczności kontynuowania współpracy, Grupę Wyszehradzką rozdierają różnice interesów narodowych i wybujałe ambicje przywódców, zwłaszcza Polski i Węgier, oraz ich odmienny stosunek do Rosji. W praktyce więc, kiedy współpraca w ramach tej Grupy była jak najbardziej potrzebna, na przykład w czasie negocjacji warunków akcesji do UE w latach 1998–2002, Polska, Węgry, Czechy i Słowacja, zamiast się wspierać rywalizowały ze sobą o pierwszeństwo i względy Brukseli. I srodze się to na nich zemściło, gdyż warunki, jakie wynegocjowałyby Wyszehrad, mogłyby być dużo korzystniejsze, gdyby np. Węgry za wszelką cenę nie chciały udowodnić, że są lepiej od Polski przygotowane do członkostwa w Unii Europejskiej. W wielu sprawach państwa V4 na arenie międzynarodowej, także na forum UE, były i są nadal bardziej rywalami niż partnerami.

## 2. ETAPY WSPÓŁPRACY I POLITYKA UNIJNA PAŃSTW GRUPY WYSZEHRADZKIEJ

Na początek chciałbym przytoczyć kilka danych statystycznych, aby pokazać, jakimi potencjałami i atutami dysponują państwa Grupy Wyszehradzkiej i jaka jest ich łączna siła oraz, jakie są możliwości ich współpracy bilateralnej i w ramach UE. Państwa Grupy Wyszehradzkiej zamieszkuje 64,3 mln osób, co stanowi 12,7% ludności Unii Europejskiej. W roku 2015 wytworzyły one razem PKB (w cenach bieżących) o wartości 781,5 mld euro, czyli 5,3% PKB Unii Europejskiej. Eksport grupy V4 (zarówno wewnątrz Unii, jak i poza nią) wyniósł 484,4 mld euro, czyli 9,9% eksportu wszystkich krajów Unii. O ile pod względem liczby ludności grupa V4 może być porównywana z Niemcami, to jej PKB jest blisko 4-krotnie mniejszy, zaś eksport 2,5-krotnie mniejszy. Łączny PKB grupy wyszehradzkiej liczony w cenach bieżących jest niewiele większy niż Holandii, zaś po skorygowaniu o siłę nabywczą walut jest mniej więcej równy PKB Hiszpanii. Kraje grupy V4, choć przez ostatnie 25 lat rozwijały się szybciej niż kraje Europy Zachodniej są nadal jednymi z najbiedniejszych w Unii Europejskiej. Czechy są o 15 pkt proc. biedniejsze niż średnio UE 28, Słowacja o 23 pkt. proc., Polska i Węgry o ponad 30 pkt. proc. Co ciekawe, Węgry, które na początku lat dziewięćdziesiątych były wyraźnie bogatsze od Polski, zostały w ostatnich latach przez nasz kraj wyprzedzone. Rząd węgierski, na którego czele od 2010 roku stoi Viktor Orbán, próbuje prowadzić nieortodoksyjną politykę gospodarczą, której celem jest przyspieszenie wzrostu i zrównoważenie gospodarki, co już w 2018 roku udało mu się



*de facto* osiągnąć. Największym sukcesem polityki Orbána było zmniejszenie zależności gospodarki węgierskiej od kapitału zagranicznego. Rząd węgierski jest coraz częściej chwalony za reformy gospodarcze i przezwyciężenie ogromnego kryzysu gospodarczego, którego wpływ był wciąż widoczny zaledwie parę lat wcześniej. Z drugiej strony, należy podkreślić, że poziom życia na Węgrzech wydaje się nadal stosunkowo niski (szczególnie w porównaniu z innymi państwami V4) i jest obecnie na równi z poziomem życia w Rumunii, którą Węgry zdecydowanie przewyższały pod tym względem jeszcze dekadę temu. Polska jest zdecydowanie największym krajem grupy V4. Na nasz kraj przypada 60% ludności czwórki wyszehradzkiej i 55% łącznego PKB<sup>12</sup>.

Trzeba podkreślić, że w latach 2017–2018 w krajach Grupy Wyszehradzkiej obserwowane jest wyraźne ożywienie gospodarcze. Widać to zwłaszcza na tle innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Według danych Eurostatu, Czechy, Węgry, Polska i Słowacja mają bardzo dobre wskaźniki ekonomiczne w porównaniu z innymi państwami członkowskimi UE. Stopy bezrobocia w Czechach (2,4% – najlepszy wynik w UE), na Węgrzech (3,8%) i w Polsce (4,5%) już na początku 2018 roku należały do najniższych w całej Unii Europejskiej (7,3%). Najwyższą stopę bezrobocia w V4 odnotowała w styczniu 2018 roku Słowacja – 7,5%. Kraje V4 stały się celem emigracji zarobkowej wielu zagranicznych pracowników, pochodzących głównie z Ukrainy i innych byłych republik Związku Radzieckiego. Długoterminowemu spadkowi poziomowi bezrobocia towarzyszy dość wysokie tempo wzrostu PKB (w porównaniu z pozostałymi państwami UE). Dane rachunków narodowych wskazują, że kraje V4 zaczęły 2018 rok z lepszymi wskaźnikami od średniej dla całej Unii Europejskiej. Trzeba też podkreślić, że ogólna sytuacja gospodarcza w Unii Europejskiej jest także korzystna<sup>13</sup>.

Jak już pisałem, kraje grupy V4 łączy nie tylko historia, ale także współpraca gospodarcza. Czechy, Słowacja i Węgry były przez kilkadziesiąt lat częścią Cesarstwa Austriackiego, a wraz z Polską przez kilkadziesiąt lat wchodziły w skład socjalistycznej organizacji gospodarczej – RWPG. Czechy i Słowacja były w XX wieku jednym państwem. Więzy handlowe między krajami V4 powinny więc być bardzo silne, ale tak nie jest. Dla wszystkich tych państw najważniejszym partnerem są bowiem Niemcy, których udział zarówno w eks-

<sup>12</sup> W. Gadomski, *Kraje Wyszehradzkie bliższe politycznie niż gospodarczo*, „Obserwator finansowy.pl”, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/kraje-w-...>, 3.10.2016.

<sup>13</sup> M. Kowalczyk, *To będzie dobry rok dla krajów Grupy Wyszehradzkiej*, „Obserwator finansowy.pl”, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/to-będzie-...>, 15.05.2018.

porcie, jak i imporcie krajów Grupy Wyszehradzkiej jest z reguły kilkakrotnie większy niż kolejnych partnerów. Na Niemcy przypada jedna czwarta obrotów handlowych Polski, 27% obrotów Węgier i Czech i 20% obrotów handlowych Słowacji. Silne więzy handlowe łączą jedynie Czechy i Słowację, kraje które dopiero przed 24 laty się rozdzieliły. I dla nich jednak Niemcy to partner numer 1. Dla Słowacji Czechy są drugim najważniejszym partnerem zarówno w eksporcie, jak w imporcie, dla Czech Słowacja jest drugim największym odbiorcą ich towarów, ale zaledwie 4,7% czeskiego importu pochodzi ze Słowacji. Również w inwestycjach bezpośrednich w krajach V4 przeważa kapitał z Europy Zachodniej. *Summa summarum*, gospodarki czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej są do siebie podobne. Mają wysoki udział przemysłu w PKB, starają się przyciągnąć inwestycje zagraniczne, konkurując wzajemnie w tej dziedzinie – który kraj zaoferuje najlepsze warunki. Są uzależnione od importu surowców energetycznych (głównie z Rosji) i szukają rynków zbytu przede wszystkim w Europie Zachodniej. Można więc stwierdzić, że póki co, nie widać szans do głębszej integracji gospodarczej państw V4<sup>14</sup>.

W historii Grupy Wyszehradzkiej można wyróżnić cztery zasadnicze etapy współpracy i adekwatne do nich okresy w unijnej polityce jej państw członkowskich. Pierwszy etap, to lata 1991–1999, a więc od powołania jej do życia do przyjęcia Polski, Czech i Węgier do NATO 12 marca 1999 roku. Drugi etap przypada na lata 1999–2004, a więc obejmuje okres od rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych do przyjęcia Polski, Czech, Słowacji i Węgier do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 roku. Trzeci etap to lata 2004–2015, czyli od akcesji do UE do wyborów parlamentarnych i prezydenckich w 2015 roku na Węgrzech i w Polsce. Etap czwarty to czas od 2015 roku do dnia dzisiejszego. We wszystkich tych etapach w unijnej polityce państw Grupy Wyszehradzkiej mieliśmy do czynienia z elementami mniej lub bardziej integracyjnymi i dezintegracyjnymi, które sprzyjały UE i jej polityce wewnętrznej i międzynarodowej lub osłabiały jej aktywność na forum międzynarodowym, a szczególnie w walce z kolejnymi kryzysami i problemami, które nawiedzały Unię Europejską i pojawiały się na arenie międzynarodowej, m.in. arabska jesień ludów, wojna na Ukrainie i aneksja Krymu przez Rosję, Państwo Islamskie, terroryzm międzynarodowy, wojna domowa w Syrii.

Po akcesji, a więc po osiągnięciu głównego celu strategicznego, w Unii Europejskiej też nie było lepiej. Grupa Wyszehradzka, wspierana przez Rumunię, Bułgarię i Kraje Bałtyckie, aktywizowała się tylko wówczas, kiedy trzeba się było bić o pieniądze. Tak było podczas negocjacji unijnego budżetu

<sup>14</sup> W. Gadomski, *Kraje Wyszehradzkie...*, op. cit., s. 5–7.

na lata 2014–2020 i tak jest teraz, kiedy trwają negocjacje formalne i nieformalne nad perspektywą finansową dla UE na lata 2021–2027.

*Notabene*, Komisja Europejska już pokazała pierwszą propozycję unijnego budżetu na lata 2021–2027, która nie jest korzystna dla Polski i pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej. Uwzględnia ona bowiem skutki brexitu, który spowoduje spadek wpływów do budżetu UE od płatników netto, a nowe unijne inicjatywy wymagają zwiększonego finansowania. Nasze główne źródło dochodów, czyli fundusze strukturalne, musi się skończyć lub zostanie mocno zmniejszone. Ponadto nowe unijne inicjatywy, na przykład dotyczące utworzenia specjalnego funduszu dla podejmujących reformy krajów strefy euro, albo funduszu wspomagającego kraje przyjmujące imigrantów, także okroją unijny budżet do podziału. Dlatego już rozpoczęła się batalia o unijne środki na lata 2021–2027. Każdy kraj członkowski UE będzie walczył o jak najwyższe środki dla siebie. Będzie tego również próbować Polska i pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej. Ale Polska jest dziś w Unii niemal osamotniona, bo władze naszego państwa wolą się kłócić z Komisją o zasady praworządności, a nie o budżet. W efekcie tego, w negocjacjach budżetowych sukces osiągną inni naszym kosztem. Co więcej, jestem pewien, że jeśli w tej sprawie Polska liczy na wsparcie Budapesztu, to może się mocno rozczarować, gdyż Węgrom też zależy dokładnie na tych pieniądzach, które chce dostać Polska. W latach 2021–2027 transfery z budżetu UE do Polski zostaną więc mocno okrojone. Według propozycji Komisji Europejskiej mają wynieść 64,4 mld euro wobec 83 mld euro w obecnej perspektywie. Zatem średnio zamiast blisko 12 mld euro rocznie, do Polski napływałoby bezzwrotne finansowanie warte 9 mld euro. Obniżka dotknie głównie publicznych inwestycji infrastrukturalnych i modernizacyjnych w rolnictwie. Ogólny wpływ na wszystkie inwestycje sięgnąć ma 4–5 mld euro rocznie, czyli zmniejszy udział inwestycji w PKB o około 0,75 pkt proc. Będzie to wpływ odczuwalny. Składka Polski do budżetu UE wynosi obecnie 4 mld euro rocznie, czyli jesteśmy beneficjentem netto na sumę 8 mld euro rocznie. W nowej perspektywie finansowej składka wyniesie około 5 mld euro rocznie, czyli korzystne dla Polski saldo ulegnie zmniejszeniu o połowę, do 4 mld euro rocznie. Będzie to więc poważne zmniejszenie, ze skutkami odczuwalnymi w finansach publicznych i na rynku walutowym<sup>15</sup>.

Warto zaznaczyć, że Polska odniosła ogromne korzyści z członkostwa w UE dlatego, że pewny dostęp do europejskiego rynku i spadek obaw dotyczących przyszłości kraju zachęcał do inwestycji, zarówno inwestorów

<sup>15</sup> S. Gomułka, *Budżet pełen innowacji*, „Rzeczpospolita”, 4.07.2018, s. A27.

zagranicznych, jak i krajowych. Niestety, odnosi się wrażenie, że dziś w Polsce większość społeczeństwa nie rozumie tej istoty korzyści z członkostwa, utożsamiając zyski głównie z napływem unijnych funduszy. Jak pisze profesor Witold Orłowski:

„Jest to wina polityków i ekonomistów, którzy wybrali ten właśnie – intuicyjnie najprostszy – sposób przekonania Polaków do Unii. Tworzy to jednak poważny problem. Bo gdy Polska przestanie być tak dużym beneficjentem netto budżetu Unii jak dotąd, dla wielu Polaków nie będzie już wcale jasne, czy członkostwo w Unii jest opłacalne. A to zwiększa ryzyko polexitu – albo z premedytacją realizowanego przez antyunijnych polityków, albo będącego wynikiem politycznej niezdarności i nietrafionych kalkulacji, jak to się stało w Wielkiej Brytanii”<sup>16</sup>.

Analizując kolejne etapy działalności Grupy Wyszehradzkiej w latach 1991–2018, trudno jest mówić o wspólnej polityce unijnej państw Grupy Wyszehradzkiej. W jej działalności mamy do czynienia z elementami polityki wspierającej procesy integracyjne w Europie, ale także z zachowaniami dezintegracyjnymi, które osłabiają UE i jej rolę na arenie międzynarodowej. Na przykład w 2016 roku na szczycie UE w Bratysławie Polska i Węgry wzywały do „kontrewolucji kulturowej” w Unii, wzmocnienia roli państw narodowych kosztem instytucji unijnych i zmiany traktatów UE idących w euro-sceptycznym i konserwatywnym kierunku. A tymczasem politycy czescy czy słowaccy podkreślali, że nie zgadzają się na zmianę unijnych traktatów. Takich przykładów różnych zdań i postaw wśród państw Grupy Wyszehradzkiej jest bardzo dużo. Niektóre kraje, jak np. Polska, przeceniają siły i możliwości Grupy Wyszehradzkiej i jej możliwości wpływania na procesy integracyjne w Europie i na politykę wewnętrzną i zagraniczną UE. Próbuje prowadzić politykę unijną w opozycji wobec unijnej polityki Niemiec czy francusko-niemieckiego tandemu. Idea konsolidacji Europy Środkowej w opozycji wobec rosyjskich wpływów jest utopią. W doskonałych stosunkach z Rosją są Węgry, a to oznacza, że Polska *de facto* nie ma po swojej stronie niezbędnego, silnego regionalnego partnera. Stosunki rosyjsko-węgierskie są doskonałe, a przemawiają za tym czynniki ekonomiczne i polityczne. Węgry oczekują zniesienia sankcji unijnych wobec Rosji. Według Orbána od czasów ich nałożenia jego kraj stracił 6,5 mld dolarów. Premier Węgier już kilkakrotnie wyraził nadzieję zbliżenia UE oraz Rosji. Zresztą nie tylko Węgry nie są zainteresowane

<sup>16</sup> W.M. Orłowski, *Alarm dla Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 18.07.2018, s. 3. Por. także: M. Kokot, *Orbán poza zasięgiem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.07.2018, s. 12; J.M. Fiszer, *Niemcy i Francja w Unii Europejskiej po brexicie*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, nr 26, 2018, s. 39–54.

prężeniem mięśni wobec Moskwy. Również Czesi oraz Słowacy woleliby dojść do porozumienia z Rosją i nie zamierzają rzucać jej kłód pod nogi. Dlatego idee budowy nowej Europy Środkowej (tudzież tzw. Międzymorza), gdzie Warszawa grałaby pierwsze skrzypce, a blok państw Grupy Wyszehradzkiej stanowiłby barierę wobec rosyjskich wpływów w Europie, wydają się nierealne<sup>17</sup>.

Politycy o postawach eurosceptycznych i antyunijnych, a dziś ich nie brakuje w Europie i na świecie, mniej lub bardziej skupieni wokół Władimira Putina, widzą w Grupie Wyszehradzkiej przysłowiowego Konia Trojańskiego, za pomocą którego uda się jeśli nie rozbić UE, to mocno ją osłabić, wyeliminować z gry o nowy podział świata.

Już obecnie coraz wyraźniej ujawnia się brak jedności i solidarności wśród państw UE. Po 60 latach integracji Europie zabrakło spoiwa i klarownej wizji jej dalszego rozwoju i miejsca w nowym łańdże globalnym. Narastają głębokie podziały i kontestowana jest idea europejskiej solidarności i spójności, a tym samym maleje skuteczności UE jako aktywnego gracza na arenie międzynarodowej<sup>18</sup>.

Brexit może okazać się punktem zwrotnym w historii UE – początkiem jej rozpadu albo procesu odwrotnego, który przyspieszy reformę i modernizację Unii. W procesach tych dużą rolę pozytywną lub negatywną może odegrać Grupa Wyszehradzka. Moim zdaniem, Brexit osłabi Unię Europejską i zahamuje procesy integracyjne w Europie. Wzrosną bowiem nastroje antyunijne i eurosceptyczne, polegające na krytyce Unii Europejskiej i silnym wobec niej sprzeciwem. Te procesy i zjawiska już trwają i będą się nasilały w poszczególnych państwach członkowskich wraz z brexitowymi negocjacjami, a zwłaszcza w państwach V4.

Unia Europejska stoi dziś przed trudnym i niezmiernie istotnym dylematem: dalszy rozwój i pogłębianie integracji czy ograniczenie jej, spłyccenie, a w konsekwencji zmniejszenie znaczenia na arenie międzynarodowej. Ważne decyzje, które nie mogą być odłożone na później, dotyczą kwestii dziś strategicznych, jak: tempo rozszerzenia Unii, przyszłość rynku wewnętrznego, bezpieczeństwo energetyczne, problemy demograficzne, w tym związane z migracją ludności i uchodźcami, bezpieczeństwo obywateli oraz zagwaran-

<sup>17</sup> K. Szczerski, *Utopia Europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Biały Kruk Sp. z o.o., Kraków 2017, s. 186–207.

<sup>18</sup> J. Zielonka: *Koniec Unii Europejskiej?*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2014, s. 27–32; M. Schulz, *Skrepowany OLBRYM. Ostatnia szansa dla Europy*, MUZA SA, Warszawa 2014.

towanie im korzystania z demokratycznych swobód<sup>19</sup>. Dziś pilnym wyzwaniem jest konieczność ścisłej współpracy państw członkowskich UE w celu przewyższenia negatywnych skutków kryzysu finansowego i gospodarczego oraz tzw. kryzysu uchodźczego. Ideałem byłoby stworzenie sprawnych i skutecznych mechanizmów chroniących UE przed podobnymi problemami w przyszłości. Znalazło to wyraz w „Deklaracji Rzymskiej”, przyjętej 25 marca 2017 roku podczas szczytu 27 krajów UE z okazji 60. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich. W dokumencie tym jest mowa o „bezprecedensowych wyzwaniach” dla Unii – od terroryzmu, przez rosnącą presję migracyjną oraz protekcyjizm, aż po nierówności społeczne i ekonomiczne. Przywódcy UE zobowiązali się do budowania Europy bezpiecznej (m.in. z dobrze chronionymi granicami zewnętrznymi), dostatniej, socjalnej (m.in. walczącej z dyskryminacją, wykluczeniem społecznym i ubóstwem) oraz „Europy silniejszej pozycji” w kontekście globalnym (m.in. wzmacniającej obronność we współpracy z NATO). „Europa to nasza wspólna przyszłość” – brzmi ostatnie zdanie w tej „Deklaracji”<sup>20</sup>. Niestety, deklaracja ta nie zawiera konkretnych reform, a więc dopiero z czasem się okaże, czy pozostanie czysto okolicznościowym dokumentem, czy też jej zobowiązania będą wypełnione konkretną treścią i reformami.

Państwa Grupy Wyszehradzkiej powyższe stwierdzenie, że „Europa to nasza wspólna przyszłość”, powinny wziąć sobie do głowy, a ich przywódcy solidarnie włączyć się do ratowania UE przed rozpadem i wspólnie podejmować wysiłki na rzecz dalszej integracji Europy. Zwłaszcza, że w UE już dziś mamy do czynienia z integracją „wielu prędkości” i z daleko idącymi procesami o charakterze dezintegracyjnym. Państwa Grupy Wyszehradzkiej nie powinny potęgować tych procesów, a wręcz przeciwnie, powinny je hamować i solidaryzować się z unijną polityką. Zbyt dużo zawdzięczają Unii. Dzięki jej pomocy skutecznie przeprowadziły transformację ustrojową i wkroczyły na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego. Bez członkostwa i pomocy UE państwa V4 dziś byłyby na etapie Białorusi, Mołdawi lub Ukrainy. A to przecież zobowiązuje i leży w naszym narodowym interesie, aby dbać o własną rację stanu, nie rozbijając jedności Unii Europejskiej, zwłaszcza w tak trudnym dla niej momencie, w jakim obecnie się znajduje. Grupa Wyszehradzka powinna skutecznie zabiegać o zachowanie otwartego charakteru Unii i zacie-

<sup>19</sup> *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2012, s. 3–5; A.A. Skrzypek, *Kryzys Unii, idei, polityki?*, „Politeja”, nr 43, 2015, s. 5–41.

<sup>20</sup> *Deklaracja Rzymska*, „Gazeta Wyborcza”, 27.03. 2017, s. 9. Por. także: T. Bielecki, *Rzymska wiosna w Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza”, 27.03.2017, s. 9.

śnianie formalnych więzów łączących UE z sąsiadami ze Wschodu i Południa (po Gruzję). W interesie Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast nie zgadzam się z koncepcją lansowaną przez profesora Krzysztofa Szcherskiego, że:

„(...) w interesie Europy Środkowej leży Unia, która zachowując spójność traktatową: wspólne instytucje, wspólny budżet, wspólne prawo, ewoluuje w kierunku zdecentralizowanych form „wspólnot regionalnych”, które mają równe prawa, ale mogą kształtować samodzielnie szczegółowy model swojego działania w ramach jednolitych norm i warunków brzegowych. Stwarza to bowiem szansę na środkowoeuropejski model integracyjny w ramach Unii, skupiony wokół rdzenia koordynacyjnego, którego naturalnym zwornikiem byłaby Polska”<sup>21</sup>.

Takie rozwiązanie, które moim zdaniem nigdy nie zostanie zaakceptowane przez pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej, jest przykładem dzielenia UE i może prowadzić do jej głębokich podziałów.

Pilnym zadaniem dla UE jest powstrzymanie tendencji dezintegracyjnych w Europie. W tym celu Unia powinna zmierzać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, zrewidować politykę oszczędności oraz zwiększyć skalę inwestycji w państwach słabiej rozwijających się lub pogrążonych w kryzysie. Po drugie, powinna rozwiązać istniejący od lat problem deficytu demokracji. Oznacza to albo wprowadzenie pełnej demokracji (federacji demokratycznej) w UE, albo radykalne oddanie kompetencji unijnych z powrotem do państw, czyli tam gdzie istnieje demokratyczna kontrola nad władzą. Niestety, kanclerz Angela Merkel, która dziś rządzi Unią Europejską, odrzuca ideę federacji i promuje międzyrządową współpracę państw. Sprzyja ona interesom najsilniejszych podmiotów, a także podporządkowuje tej logice całe instrumentarium prawa i instytucji UE. Elity polityczne UE odrzucają też w większości rewizję traktatową, głównie z obawy przed narodową demokracją, a dokładnie możliwością sprzeciwu wyborców wobec integracji w kolejnych referendach. Bardzo mało prawdopodobna jest też znacząca renacjonalizacja kompetencji unijnych, czego *notabene* od lat domagali się Brytyjczycy, ale bezskutecznie. W związku z tym, prawdopodobnie nastąpi zacieśnienie kolejnych reżimów gospodarczych i politycznych, a zwłaszcza tych, które przynoszą korzyści najsilniejszym państwom. To zaś spowoduje ekspansję prawa unijnego, ale bez konieczności zmiany traktatów. Nastąpi wzmocnienie strefy euro, ale bez zasadniczego pogłębiania unii politycznej. Jak już wspominałem, duże

<sup>21</sup> K. Szcherski, *Utopia Europejska...*, *op. cit.*, s. 197.

zmiany będą dotyczyły nowego budżetu wspólnoty. Przede wszystkim nastąpi zmniejszenie finansowania polityki spójności oraz przeniesienia środków na innowacje wojskowe, politykę migracyjną i wsparcie strefy euro, co nie jest korzystnym rozwiązaniem dla państw spoza strefy euro, w tym Polski<sup>22</sup>.

Polska, a także pozostałe kraje V4 muszą postawić na Europę, bo tu w UE, a nie za Atlantykiem czy w Moskwie, są dzisiaj nasze główne interesy. I nie chodzi tylko o stabilność polityczną czy rozwój gospodarczy. Wobec charakteru zagrożeń związanych dzisiaj z Rosją mocne zakorzenienie instytucjonalne i ekonomiczne w Unii jest nie mniej ważne niż parasol militarny Stanów Zjednoczonych. Niezależnie od stanu naszych stosunków z Brukselą czy Berlinem, Polska i pozostałe kraje V4 nigdy nie powinny pójść na antyunijny układ z Donaldem Trumpem. I to nie tylko z powodu nieprzewidywalności amerykańskiego przywództwa, ale także dlatego, że bezpieczeństwo budowane na rozbiciu Europy prędzej czy później obróci się przeciwko nam.

## PODSUMOWANIE

Wiele prac naukowych oraz raportów pokazuje, że Unia Europejska znalazła się na historycznym zakręcie. Narastająca fala populizmu i ksenofobii sprawia, że projekt europejski nie odzyska swojej żywotności bez udziału obywateli Unii. Nakładające się na siebie zjawiska kryzysowe, pojawiające się w okresie szczególnie trudnych wyzwań zewnętrznych, powinny stać się impulsem do przemyślenia na nowo tego, czym UE jest i, czym może być. Chcąc jednak przekonać innych do realizowanego przez siebie modelu, Unia Europejska sama musi w niego uwierzyć, odbudować zaufanie, którego część straciła, złapać drugi oddech, wymyślić się na nowo. Warto tutaj przypomnieć słowa Jeana Monneta, który w swoich *Mémoires* napisał, że:

„Europa powstanie wśród kryzysów i będzie sumą rozwiązań tych kryzysów”<sup>23</sup>.

W ogłoszonym w 2007 roku, a więc jeszcze przed kryzysem finansowo-gospodarczym i uchodźczym, raporcie pt. *Projekt Europa 2030. Wyzwania i szanse*, opracowanym na zlecenie Rady Europejskiej podkreślono, że:

„Europa znajduje się obecnie w punkcie zwrotnym swoich dziejów. Przewyciężymy wyzwania, które stoją przed nami, jeśli my wszyscy – politycy, obywatele, pracodawcy i pracow-

<sup>22</sup> T.G. Grosse, *Kryzys po Brexicie*, „Rzeczpospolita”, 15.07.2016, s. A11.

<sup>23</sup> Cyt. za: P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014, s. 404.



nicy – będziemy w stanie zjednoczyć się wokół wspólnego celu określonego potrzebami epoki”<sup>24</sup>.

W raporcie tym zaznaczono też, że Europa musi przygotować się na demograficzne starzenie się Europy i zabezpieczyć przed jego konsekwencjami, między innymi przez zwiększenie współczynnika uczestnictwa w rynku pracy i stosowną politykę imigracyjną, poprawić funkcjonowanie instytucji finansowych i nadzór nad nimi, prowadzić wspólną politykę energetyczną, zreformować rynki pracy w kierunku większej elastyczności i wydajności, itd. Ponadto postulowano, aby Europa „stała się bardziej liczącym się i skuteczniejszym światowym graczem” i wskazano na przeszkody, jakie jej to utrudniają: jednomyślność wymagana przy decyzjach z zakresu polityki zagranicznej, głównie narodowy charakter systemów obrony, rozbieżności strategiczne między państwami członkowskimi i brak zgody między nimi co do sensowności zwiększania skromnych możliwości UE w tej dziedzinie<sup>25</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że rola w świecie i siła oddziaływania UE na procesy międzynarodowe zależy w głównej mierze od solidarności i jedności działania jej państw członkowskich, należy jak najszybciej pokonać rozbieżne interesy poprzez kształtowanie wspólnych stanowisk. Postulat ten szczególnie dotyczy Grupy Wyszehradzkiej i jej państw członkowskich. Od pewnego bowiem czasu w funkcjonowaniu UE, m.in. za sprawą Grupy Państw V4 można zaobserwować zjawiska nieformalnego różnicowania pozycji państw, naruszania zasady solidarności państw członkowskich oraz wzrost nastrojów narodowych, sprzyjających przedkładaniu własnych interesów nad interes Wspólnoty. Prowadzi to do nasilenia się w ramach UE procesu zwanego zróżnicowaną integracją, *de facto* do rozsadzania spójności UE i hamowania jej poszerzania i pogłębiania, a tym samym do osłabiania jej aktywności na arenie międzynarodowej oraz w procesie budowy nowego porządku międzynarodowego. UE w tym nowym łańdź globalnym może więc stać się tylko jego biernym widzem, jego pół peryferią lub wręcz peryferią.

Tymczasem UE nie może zaniechać wysiłków na rzecz zwiększenia koordynacji, dzięki której będzie mogła na arenie międzynarodowej przemawiać jednym głosem lub przynajmniej unikać dysonansów w prezentowanych stanowiskach. Jest to ważne szczególnie dziś, w dobie kształtowania się nowego ładu globalnego, który próbują podporządkować sobie Chiny, ewentualnie

<sup>24</sup> *Projekt Europa 2030. Wyzwania i szanse*, Sprawozdanie dla Rady Europejskiej sporządzone przez Grupę Refleksji dotyczące przyszłości UE do roku 2030, maj 2010, s. 3, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/pl\\_web.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/pl_web.pdf)

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 27–28.

we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją. Z drugiej strony Rosja też dąży do zrewidowania swojej roli i miejsca w świecie. Postawa Rosji pod rządami Władimira Putina, który dąży do rozbicia i likwidacji UE, wynika m.in. z bogatej przeszłości, chęci odbudowy jej geopolitycznego znaczenia oraz nostalgii rosyjskich elit i społeczeństwa do czasów Radzieckiego Imperium. Rosja za wszelką cenę chce się znaleźć w decyzyjnym gremium powstającego dziś na świecie nowego systemu międzynarodowego<sup>26</sup>.

Dlatego też UE musi być mocno zintegrowana, zjednoczona i silna. Zwłaszcza, że nie może liczyć na sojuszników, kiedy Ameryką rządzi nieprzewidywalny prezydent Donald Trump, który Unię Europejską ostentacyjnie lekceważy i nazywa wrogiem. Prezydent Trump jest egotykiem i ignorantem w sprawach międzynarodowych. Nie uznaje stosunków opartych na wspólnych interesach i wartościach. Wszystko traktuje w czysto transakcyjny sposób. Dziś bardziej potrzebuje on Władimira Putina i Rosji do ewentualnej wojny z Chinami albo do nowej Jałty i podziału świata na strefy wpływów. Pokazała to ostatnia wizyta Donalda Trumpa w Europie i rozmowy na szczycie NATO w Brukseli 11–12 lipca 2018 roku, podczas którego znowu straszyl, że Stany Zjednoczone opuszczą NATO i „pójdą własną drogą” oraz jego spotkanie z prezydentem Władimirem Putinem w Helsinkach 16 lipca 2018 roku<sup>27</sup>.

W kontekście powyższego widać, jak bardzo Europa musi się dziś integrować i powinna zaniechać wszelkich działań dezintegracyjnych. Jeśli bowiem pozostanie zjednoczona, to UE będzie też bardzo silna. UE musi dziś solidarnie rozwiązywać kryzysy i inne problemy, które generują nacjonalizm, populizm i ksenofobię. W tych destrukcyjnych procesach, niestety, ma też swój udział Grupa Wyszehradzka i jej państwa członkowskie na czele z Polską. W wywiadzie pt. *Kto myśli inaczej, nie musi być wrogiem*, arcybiskup Henryk Muszyński ze smutkiem stwierdził, że:

<sup>26</sup> J.M. Fiszer, *Unia Europejska i Chiny w XXI wieku – szanse i zagrożenia*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Unia Europejska–Chiny w XXI wieku*, ISP PAN, Warszawa 2018, s. 215–236; *Rola euroatlantyckiego systemu w wielobiegunowym świecie w kontekście kształtującego się nowego ładu globalnego. Raport z badań empirycznych*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, s. 338–356; D. Jarnicki, *Mocarstwowe przebudzenie Kremla w możliwych konfiguracjach nowego ładu międzynarodowego*, Desecuritate. uph.edu.pl, nr 1(2), 2016, s. 77–93.

<sup>27</sup> M. Czarnecki, *Trump – szczyt nieprzewidywalności*, „Gazeta Wyborcza”, 12.07.2018, s. 1 i 8; T. Bielecki, *Trump: Niemcy to zakładnik Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, 12.07.2018, s. 8; R. Stefanicki, *Trump i Putin. Jest o czym mówić*, „Gazeta Wyborcza”, 16.07.2018, s. 6; M. Czarnecki, *Trump na Wyspach*, „Gazeta Wyborcza”, 13.07.2018, s. 9.

„My Polacy, którzy uczyliśmy Europę, czym jest solidarność, dziś tę zwykłą ludzką i europejską solidarność zdradzamy. Żyjąc w świecie globalnym, chcemy się izolować, zajmować wyłącznie swoimi problemami. Z naszego zamknięcia czynimy cnotę i to jest nasz dramat”<sup>28</sup>.

W ten sposób dotykamy tutaj tematu najbardziej niebezpiecznego. Nasuwa się bowiem pytanie: dlaczego właściwie jesteśmy w Unii Europejskiej? I trzeba przypomnieć, że UE, a właściwie Europejska Wspólnota Gospodarcza, powstała ponad 60 lat temu, głównie po to, by nie dopuścić do wybuchu w Europie nowej wojny. I w pełni się z tego zadania wywiązała, wykazując, że współpraca przynosi bezpieczeństwo i gospodarczy dobrobyt. Również my dążyliśmy do członkostwa w Unii głównie nie dla korzyści ekonomicznych, ale po to, by zapewnić Polsce bezpieczeństwo i trwale zakotwiczyć nasz kraj w świecie zachodnim. Był to wybór cywilizacyjny, ale gospodarczo również niezwykle się opłacał. Uwaga ta dotyczy także Czech, Słowacji i Węgier oraz pozostałych państw dawnego bloku radzieckiego. O tym nie wolno dziś zapominać.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli Unia Europejska da się podzielić i w końcu rozpadnie się, tak jak tego życzą sobie Władimir Putin i Donald Trump, to nie będziemy w stanie decydować o swoim losie. Wiele państw Unii Europejskiej w przeszłości – łącznie z Polską, Czechami, Słowacją i Węgrami – tego doświadczyło. Grupa Wyszehradzka bez Unii Europejskiej, czy poza Unią, a szczególnie Polska, będzie poważnie zagrożona ze strony agresywnej Rosji pod rządami Władimira Putina.

Współczesny, postzimnowojenny świat ewoluuje w kierunku decentralizacji i regionalizacji. Wkracza coraz bardziej w postzachodni porządek międzynarodowy i najwyraźniej obejdzie się bez „globalnego policjanta”. Powstający na naszych oczach nowy ład globalny przybiera coraz wyraźniej multikulturowy i multipolarny kształt. Procesu tego nie da się już zatrzymać. Z pewnością nie będzie to jednak znany z przeszłości koncert mocarstw, bipolarny układ sił czy hegemoniczna stabilność zapewniana w ramach takiego czy innego Pax Britannica, Pax Americana czy Pax Chinica. Historia bowiem nie powtarza się. Co więcej, współczesny świat jest już zbyt pluralistyczny i jest zbyt dużo państw różnej rangi, które nie pozwolą się ubezwłasnowolnić i wtłoczyć w taki sztywny, utrudniający rozwój gorset. Z drugiej strony w świecie narasta nacjonalizm, populizm i ksenofobia, determinowane migracjami i nasilającym się terroryzmem międzynarodowym. W świecie tym ważną rolę do odegrania

<sup>28</sup> *Kto myśli inaczej, nie musi być wrogiem*. Wywiad z arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim, „Przewodnik Katolicki”, 15.07.2018, s. 2.

ma więc Unia Europejska, która powinna się nadal pogłębiać i poszerzać, przyjmując nowych członków, rekrutujących się także spośród państw śródziemnomorskich, w tym Turcję i państwa Bałkanów Zachodnich. Nie może to jednak być Unia niemiecka czy francuska, musi to być dobrowolny związek równoprawnych, suwerennych i demokratycznych państw, które solidarnie i wspólnie rozwiązują pojawiające się problemy społeczne, polityczne, gospodarcze i międzynarodowe.

Unia Europejska poprzez dotychczasowe pogłębianie i poszerzanie zakresu integracji, a także rozszerzanie swojego obszaru o nowe państwa członkowskie zdobyła mocną pozycję na arenie międzynarodowej. *De facto* stała się potęgą regionalną, oddziałującą silnie na rozległe obszary przyległe, jak basen Morza Śródziemnego czy Europa Wschodnia. I nie wolno tego zaprzepaścić. Choć UE ciągle poszerza i pogłębia się oraz zmienia się jej rola w świecie, to nie zmieniają się jej cele i wartości. Są nimi w dalszym ciągu demokracja, praworządność, wolność, tolerancja, solidarność i postęp, osiągnane w drodze pokojowej współpracy. Równie istotna jest rola, jaką w określaniu tożsamości europejskiej odgrywają kulturowe bogactwo i różnorodność Europy. Jednakże na przestrzeni minionych 60. lat po podpisaniu Traktatów Rzymskich w 1957 roku Europa się zmieniła i zmienił się świat. Dlatego też UE powinna promować ważne dla niej wartości i występować w ich obronie w coraz bardziej różnorodnym dziś świecie, który podlega ciągłym zmianom, i prowadzić adekwatną do tych zmian wspólną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Tymczasem UE ma problemy z podejmowaniem decyzji. W sprawach ważnych jest powolna i niezdecydowana, a w sprawach drobnych jest pedantyczna i natrętna. Jest bierna nawet w kwestii własnego bezpieczeństwa, co doprowadza Amerykę do pasji. Kryzys na Ukrainie pokazał to, co wiadomo już od dawna, a mianowicie, że UE *de facto* nie ma żadnej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz, że jest mocno podzielona. RFN i Francja oraz Wielka Brytania forsują w ramach UE własne interesy i to przy współpracy z Federacją Rosyjską, a w opozycji do polityki międzynarodowej Stanów Zjednoczonych. Co więcej, w przypadku konfliktu interesów Niemcy i Francja – jak pokazuje to praktyka – wybierają realizację własnych interesów, zwłaszcza gospodarczych, wbrew interesom unijnym, starając się przy tym zreinterpretować swoje interesy w zgodzie z normami i wartościami unijnymi oraz redefiniować interes europejski w zgodzie z własnym interesem gospodarczym<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> A. Cianciara, *Gospodarcze uwarunkowania polityki wschodniej Niemiec i Francji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 2(45), 2014, s. 192; R. Wong, Ch. Hill (red.), *National and Foreign Policies: Towards Europeanization*, Routledge, London & New York 2011,

Unia Europejska powinna umacniać współpracę z NATO i Stanami Zjednoczonymi, gdyż autonomia strategiczna Europy nie jest możliwa pod względem wojskowym. Tymczasem prezydentura Donalda Trumpa podważyła gotowość do żyrowania bezpieczeństwa Europy w czasie, gdy konflikty i kryzysy w sąsiedztwie UE uwypukliły jej zależność od amerykańskich gwarancji. Tymczasem wydatki obronne państw członkowskich są zbyt małe, a ich przemysł zbrojeniowy jest zbyt rozdrobniony, by Unia mogła uzyskać odpowiedni stopień autonomii strategicznej bez daleko idących reform. Co więcej, PESCO, czyli nowa inicjatywa w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności – moim zdaniem – nie jest w stanie wzmocnić w szybkim czasie zdolności obronne Unii Europejskiej.

Konkludując, musimy pamiętać, że żyjemy w świecie coraz bardziej zglobalizowanym i dynamicznie zmieniającym się, niosącym nowe zagrożenia i wyzwania. W naszym więc narodowym interesie jest ustanawianie wspólnych dla całej UE wartości, zasad i norm oraz ich przestrzeganie. Przekazaliśmy Wspólnocie już sporą część praw i dlatego mamy prawo, aby oczekiwać solidarnego, podmiotowego i równego traktowania. Co więcej, przekazaliśmy je nie tylko organom, w których jesteśmy reprezentowani, ale też niezależnemu organowi, tj. Komisji Europejskiej. Dzisiaj ogromna większość obywateli naszego kraju ocenia to pozytywnie. Ważne jest, abyśmy zachowali swobodę decydowania o następnych krokach, które są niezbędne dla dalszego rozwoju UE oraz umocnienia miejsca i roli w niej suwerennej i demokratycznej Polski. Tutaj warto przypomnieć, że Unia Europejska nie jest państwem i zapewne nigdy nim nie będzie, natomiast to państwa powołały do życia Unię oraz decydują o jej charakterze i determinują jej działalność. Państwa członkowskie, także Polska, są podmiotami pierwotnymi, a UE jest podmiotem wtórnym i pełni wobec nich służebną rolę. Państwa mogą istnieć bez UE lub dobrze funkcjonować poza Unią, ale Unia Europejska nie może funkcjonować bez państw członkowskich. Już ten fakt pokazuje, jak ważne jest miejsce i rola każdego państwa narodowego w Unii Europejskiej. Państwa narodowe, zwłaszcza małe i średnie, takie jak Polska, Czechy, Słowacja czy Węgry, muszą jednak ze sobą ściśle współpracować, także na forum organizacji międzynarodowych, takich jak Unia Europejska.

---

s. 228–229; J.M. Fiszer, *Kryzys Unii Europejskiej czy kryzys integracji Europy? Przyczyny i skutki*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 3(50), 2015, s. 282–317.

## BIBLIOGRAFIA

- Bernatowicz G., *Od Pentagonalne do Heksagonalne*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 12, 1991.
- Bielecki B., *Rzymska wiosna w Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza”, 27.03.2017.
- Bielecki T., *Trump: Niemcy to zakładnik Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, 12.07.2018.
- Buhler P., *O potęgę w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014.
- Cianciara A., *Gospodarcze uwarunkowania polityki wschodniej Niemiec i Francji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 2(45), 2014.
- Czachór Z., *Regionalizm w stosunkach międzynarodowych*, [w:] W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Atla 2, Wrocław 1998.
- Czajkowski M., *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Czarnecki M., *Trump – szczyt nieprzewidywalności*, „Gazeta Wyborcza”, 12.07.2018.
- Czarnecki M., *Trump na Wyspach*, „Gazeta Wyborcza”, 13.07.2018.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Deklaracja Rzymska*, „Gazeta Wyborcza”, 27.03. 2017.
- Dobroczyński M., *Między mocarstwami: Niemcy – Polska – Rosja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996.
- Domaradzki S., *Polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich po roku 1989*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 2, 2008.
- Fiszer J.M., *Unia Europejska i Chiny w XXI wieku – szanse i zagrożenia*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Unia Europejska–Chiny w XXI wieku*, ISP PAN, Warszawa 2018.
- Fiszer J.M., *Rola euroatlantyckiego systemu w wielobiegunowym świecie w kontekście kształtującego się nowego ładu globalnego. Raport z badań empirycznych*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *Kryzys Unii Europejskiej czy kryzys integracji Europy? Przyczyny i skutki*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 3(50), 2015.
- Fiszer J.M., Wódka J., Olszewski P., Paszewski T., Cianciara A., Orzelska-Stączek A., *The Euro-Atlantic System in a Multipolar World. A Forecast*, Logos Verlag, Berlin 2015.

- Fiszer J.M., *Niemcy i Francja w Unii Europejskiej po brexicie*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, nr 26, 2018.
- Fiszer J.M., *Rozszerzenie NATO o Polskę, Czechy i Węgry*, „Studia Polityczne”, nr 11, 2000.
- Fiszer J.M., *Geneza i działalność Inicjatywy Środkowoeuropejskiej*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1–2, 2001.
- Fiszer J.M., *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M. *From Political Transformation to Europeanization and Democracy in the New European Union Member States: An Attempt to Review Results*, „Polish Sociological Review”, nr 3(195), 2016.
- Fiszer J.M., *Stanowisko Rosji wobec akcesji Polski do NATO i Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(60), 2018.
- Gadomski W., *Kraje Wyszehradzkie bliższe politycznie niż gospodarczo*, „Obserwator finansowy.pl”, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makro-ekonomia/kraje-w...>, 3.10.2016.
- Gomułka S., *Budżet pełen innowacji*, „Rzeczpospolita”, 4.07.2018.
- Grajewski A., *Grupa Wyszehradzka. Narodziny i zmierzch*, „Przegląd Polityczny”, nr 32, 1996.
- Grosse T.G., *Kryzys po Brexicie*, „Rzeczpospolita”, 15.07.2016.
- Herman M., *Grupa Wyszehradzka. Narodziny, rozwój, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2, 2001.
- Hyde-Price A., *Dryf kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantyckich*, [w:] O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantyckiej polityce bezpieczeństwa*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Jakimowicz R., *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2000.
- Jarnicki D., *Mocarstwowe przebudzenie Kremla w możliwych konfiguracjach nowego ładu międzynarodowego*, Desecuritate. uph.edu.pl, nr 1(2), 2016.
- Kokot M., *Orbán poza zasięgiem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.07.2018.
- Kozhemiakin A.V., Kanet R.E., *Russia and Its Western Neighbours in the „Near Abroad”*, [w:] *The Foreign Policy of the Russian Federation*, Palgrave Macmillan, London 1997.
- Kowalczyk M., *To będzie dobry rok dla krajów Grupy Wyszehradzkiej*, „Obserwator finansowy.pl”, [https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makro-ekonomia/to-będzie ...](https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makro-ekonomia/to-będzie...), 15.05.2018.

- Kto myśli inaczej, nie musi być wrogiem.* Wywiad z arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim, „Przewodnik Katolicki”, 15.07.2018.
- Krasnowski A., *Grupa Wyszehradzka – z historii i o przyszłości*, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, Warszawa 2010.
- Malendowski W., *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej w XX i XXI wieku. Cele – zadania – kierunki działania*, „Przegląd Strategiczny” nr 10, 2017.
- Orłowski W.M., *Alarm dla Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 18.07.2018.
- Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2012.
- Projekt Europa 2030. Wyzwania i szanse*, Sprawozdanie dla Rady Europejskiej sporządzone przez Grupę Refleksji dotyczące przyszłości UE do roku 2030, maj 2010, s. 3, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/pl\\_web.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/pl_web.pdf)
- Przybyła K., *Rosyjska polityka wobec Zachodu – wybrane zagadnienia*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 26.
- Raś R., *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Schulz M., *Skrepowany OLBRZYM. Ostatnia szansa dla Europy*, MUZA SA, Warszawa 2014.
- Skrzypek A.A., *Kryzys Unii, idei, polityki?*, „Politeja”, nr 43, 2015.
- Stańczyk J., *Nowy regionalizm w Europie Środkowej*, „Wojsko i Wychowanie”, nr 2, 1999.
- Stefanicki R., *Trump i Putin. Jest o czym mówić*, „Gazeta Wyborcza”, 16.07.2018.
- Strzelczyk J., *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Wydawnictwo „Rytm”, Warszawa 2002.
- Szczepaniak M., *Inicjatywa Środkowoeuropejska (1989–1997)*, „Studia Historia Slavo Germanica”, vol. XXII, 1999.
- Szczerski K., *Utopia Europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Biały Kruk Sp. z o.o., Kraków 2017.
- Szkop E., *Gospodarka w relacjach Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Wong R., Hill Ch. (red.), *National and Foreign Policies: Towards Europeanization*, Routledge, London & New York 2011.
- Zielonka J., *Koniec Unii Europejskiej?*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2014.
- Zięba R., *Nowy regionalizm w Europie a Polska*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1–2, 1992.



## POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI PAŃSTW GRUPY WYSZEHRADZKIEJ W LATACH 1991–2018

### Streszczenie

Niniejszy artykuł ukazuje genezę oraz etapy rozwoju współpracy państw należących do utworzonej w 1991 roku tzw. Grupy Wyszehradzkiej. Jego szczególnym celem jest próba pokazania aspektów integracyjnych i dezintegracyjnych w unijnej polityce Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Tezą główną jest konstatacja, że Grupa Wyszehradzka, wbrew propagandowemu wizerunkowi lansowanemu dziś w polskich mediach, nie stanowi monolitu, gdyż jej państwa członkowskie w praktyce – zgodnie z teorią realizmu klasycznego – mają własne, partykularne cele i interesy, które starają się osiągnąć w stosunkach międzynarodowych, w tym również na forum Unii Europejskiej, często kosztem sąsiada (sojusznika). Ponadto Autor stwierdza, że w polityce unijnej państw Grupy Wyszehradzkiej występują zarówno elementy pozytywne, jak i negatywne, wywołujące w UE zjawiska i procesy integracyjne i dezintegracyjne, które wpływają na działalność Unii Europejskiej oraz na jej rolę na arenie międzynarodowej.

Mimo krytycznej oceny dotychczasowej działalności państw Grup Wyszehradzkiej, Autor w konkluzji podkreśla, że powinna ona nadal istnieć i kontynuować swoją działalność, gdyż potrzebują jej zarówno państwa członkowskie, jak i Unia Europejska, która obecnie znajduje się w punkcie zwrotnym swoich dziejów. Grupa państw V4 powinna jednak wspierać Unię Europejską, a nie prowadzić działalność wbrew interesom Unii, czy jej pozostałych państw członkowskich. Jeśli trzeba, powinna stanowić przeciwwagę dla „starej” piętnastki na czele z Niemcami i Francją oraz wpływać tonująco na ich egoistyczną politykę we Wspólnotach.

Słowa kluczowe: Grupa Wyszehradzka, Unia Europejska, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, integracja, dezintegracja

## POSITIVE AND NEGATIVE ASPECTS OF THE VISEGRAD GROUP STATES' ACTIVITIES IN THE PERIOD 1991–2018

### Abstract

The article presents the origin and the development stages of cooperation between the member states of the so-called Visegrád Group established in 1991. Its main aim is to present the integration and disintegration related

aspects of the policy of Poland, the Czech Republic, Slovakia and Hungary towards the EU. The main hypothesis consists in the ascertainment that the Visegrád Group, against its image propagandised in the Polish media, does not constitute a monolith because in practice its member states, in accordance with the theory of classical realism, have their own particular aims and interests, which they try to achieve in international relations, including in the European Union, often at the expense of a neighbour (an ally). Moreover, the author states that there are both positive and negative elements in the Visegrád Group states' policy towards the Union, which influence the EU functioning and its role on the international arena.

Despite the critical assessment of the Visegrád Group states' functioning, the author concludes and emphasises that it should exist and continue working because its member states as well as the EU, which is at a turning point in its history, need it. However, the V4 group should support the European Union and not act against the interests of the Union or other EU Member States. If necessary, it should counterbalance the "old" fifteen states led by Germany and France and have softening impact on their selfish policy in the Communities.

Key words: Visegrád Group, European Union, Poland, the Czech Republic, Slovakia, Hungary, integration, disintegration

## ПОЛОЖИТЕЛЬНЫЕ И ОТРИЦАТЕЛЬНЫЕ АСПЕКТЫ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ГОСУДАРСТВ-УЧАСТНИКОВ ВЫШЕГРАДСКОЙ ГРУППЫ В 1991–2018 ГОДАХ

### Резюме

В настоящей статье рассматриваются генезис и этапы развития сотрудничества государств, входящих в образованную в 1991 году так называемую Вышеградскую группу. Её основной целью является попытка представления интеграционных и дезинтеграционных аспектов политики Польши, Чехии, Словакии и Венгрии в отношении ЕС. Основной тезис заключается в констатировании того, что Вышеградская группа, вопреки пропагандистскому имиджу, создаваемому в настоящее время в польских СМИ, не представляет собой монолитного образования, так как ее государства-члены на практике – в соответствии с теорией классического реализма – имеют свои собственные цели и интересы, которые они стремятся достичь в международных отноше-

ниях, в том числе также на форуме Европейского Союза, – нередко за счёт интересов соседа (союзника). Кроме того, автор утверждает, что политика государств Вышеградской группы в отношении Евросоюза содержит как положительные, так и отрицательные моменты, приводящие к интеграционным и дезинтеграционным процессам в ЕС и влияющие на деятельность и роль Европейского Союза на международной арене.

Несмотря на критическую оценку текущей деятельности стран Вышеградской группы, автор резюмирует, что она должна продолжать своё существование и свою деятельность, поскольку это необходимо как для государств-членов, так и для Европейского Союза, который сейчас оказался на переломном этапе своей истории. Группа стран V4, однако, должна поддерживать Европейский Союз, а не действовать вопреки его интересам или интересам остальных государств-членов; в случае необходимости, она должна служить противовесом „старой” группе из пятнадцати государств во главе с Германией и Францией и оказывать тонизирующее воздействие на их эгоистичную политику в Сообществах.

Ключевые слова: Вышеградская группа, Европейский Союз, Польша, Чехия, Словакия, Венгрия, интеграция, дезинтеграция

**Cytuj jako:**

Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne aspekty działalności państw Grupy Wyszehradzkiej w latach 1991–2018*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018 nr 4(63), 208–234. DOI:10.26399/meip.4(63).2018.50/j.m.fiszer

**Cite as:**

Fiszer, J.M. (2018) ‘Pozytywne i negatywne aspekty działalności państw Grupy Wyszehradzkiej w latach 1991–2018’ [‘Positive and negative aspects of the Visegrad Group states’ activities in the period 1991–2018’]. *Myśl Ekonomiczna i Polityczna* 4(63), 208–234. DOI:10.26399/meip.4(63).2018.50/j.m.fiszer